

R E C E N Z J E , O M Ó W I E N I A

MICHAŁ KACZMARCZYK
Uniwersytet Gdański

**NA RAMIONACH OLBRZYMÓW W XXI WIEKU. PIOTR SZTOMPKA
I NOWY KANON TEORII SOCJOLOGICZNEJ***

Żyjemy w epoce bezprecedensowej eksplozji informacji — danych, które są nieustannie rejestrowane, gromadzone, a następnie wykorzystywane, często w celach kontroli społecznej, marketingu politycznego czy profilowania konsumenckiego. W tym zalewie informacji łatwo o dezorientację. Socjologia doświadcza tego procesu podwójnie: z jednej strony sama aktywnie uczestniczy w badaniu społeczeństwa, generując wielkie zbiory danych, z drugiej zaś coraz częściej dostarcza opinii publicznej wyników swoich prac w formie surowych statystyk, sondaży czy rozproszonych doniesień, które pozbawione odpowiedniej ramy interpretacyjnej stają się jedynie informacyjnym szumem. W tych

warunkach rośnie dramatycznie zapotrzebowanie na prawdziwą wiedzę — metody myślenia i wzorce porządkowania rzeczywistości, które pozwoliłyby nie tylko opisać, ale także zrozumieć i wyjaśnić przyspieszające zmiany społeczne. Niestety, na tę palącą potrzebę odpowiada nie tylko rzetelna, akademicka nauka, lecz także coraz liczniejsze pseudoteorie, ideologie i „modne bzdury”, które oferują proste, choć fałszywe recepty na złożone problemy. Jak pisał proroczo Robert Merton: „po części w wyniku postępu nauki szerokie masy społeczeństwa stały się zatem dojrzałe do przyjęcia nowych mistycyzmów ubranych w rzekomo naukowy żargon. Jest to zjawisko, które ogólnie sprzyja sukcesom propagandy”¹.

Adres do korespondencji: michal.kaczmarczyk@ug.edu.pl; ORCID: 0000-0003-0828-7272

*Rec.: Piotr Sztompka, *Socjologia XXI wieku. Wprowadzenie krytyczne. Teorie i teoretycy*, Znak, Kraków 2025, stron 496 (numery cytowanych stron w tekście, w nawiasach).

¹Robert K. Merton, *Nauka i porządek społeczny*, w: Robert Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, tłum. Ewa Morawska i Jerzy Wertenstein-Żuławski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 577.

Merytoryczną i intelektualnie wyważoną odpowiedzią na oba te wyzwania — wszechobecny informacyjny chaos oraz plagę pozornych wyjaśnień — jest najnowsza książka Piotra Sztompki *Socjologia XXI wieku. Wprowadzenie krytyczne. Teorie i teoretycy*, wydana nakładem wydawnictwa Znak. Stanowi ona nie tylko niezwykle kompetentny, erudycyjny przewodnik po koncepcjach, które rzeczywiście zasługują na miano teorii i mądrze porządkują naszą wiedzę, ale również służy jako niezbędny drogowskaz dla badaczy i studentów poszukujących wiarygodnych narzędzi analizy w gąszczu coraz liczniejszych publikacji socjologicznych. W niniejszej recenzji pragnę wskazać kilka kluczowych zalet tej książki, które sprawiają, że wyróżnia się ona znacząco na tle krajowej i zagranicznej literatury przedmiotu, stając się pozycją kanoniczną już w momencie jej opublikowania.

Pierwszą zaletą, która zwraca uwagę już przy wstępnej lekturze, jest — charakterystyczny dla całej twórczości Piotra Sztompki — niezwykle klarowny język. Jest to cecha szczególnie cenna i rzadka w przypadku podręcznika akademickiego, bowiem materia teoretyczna często kusi autorów do ucieczki w hermetyczność, wysoki poziom abstrakcji i specyficzny, niezrozumiały dla laików żargon. W naukach społecznych nierzadko myli się zawichość stylu z głębią myśli, by poprzez niejasność tekstu oneśmielić czytelnika. Sztompka idzie pod prąd tej tendencji. Autorowi udaje się nie tylko precyzyjnie wyklądać własne myśli, ilustrując je trafnymi, osadzonymi w codzienności przykładami, ale także tłumaczyć zawile konstrukcje innych myślicieli. Co istotne, Sztompka wykazuje, że ci teoretycy często różnią się między sobą bardziej systemami pojęciowymi i terminologią niż poglądami czy intencjami badawczymi. Dzięki niemal kartezyjskiej jasności wyводу autor uświadamia czytelnikowi, że pozorny nieprzebyty dystans między różnymi szkołami teoretycznymi nie zawsze wynika ze sprzecznych założeń, lecz często z odmiennego sformułowania zbliżonych problemów. W tym świetle na jaw wychodzą niespodziewane powinowactwa i zbieżności mię-

dzy tak pozornie odległymi autorami jak Gary Alan Fine i Jeffrey Alexander czy też Jonathan Turner i Randall Collins.

Drugim istotnym walorem omawianego podręcznika jest systematyczność wyводу, wynikająca z rygorystycznie przyjętej przez autora koncepcji teorii. Piotr Sztompka zdecydowanie odrzuca potoczne, szkodliwe stereotypy przeciwstawiające teorię praktyce, twardej empirii czy merytorycznej refleksji nad faktami. Przekonująco dowodzi, że dobra teoria jest niezbędna dla praktyki, ponieważ dostarcza wiedzy operacyjnej, ukierunkowuje badania empiryczne (chroniąc przed jałowym „zbieractwem” danych), umożliwia sensowną interpretację ich wyników oraz daje przewagę nad myśleniem spekulacyjnym czy pozornie zdroworozsądkowym. Porządkując dalsze rozważania, autor formułuje własną, precyzyjną definicję: teoria to „mniej lub bardziej spójny zbiór abstrakcyjnych pojęć, modeli i zdań ogólnych, zakorzenionych w konkretnych założeniach ontologicznych i epistemologicznych, a czasem mających wyraźne implikacje moralne i metodologiczne, który to zbiór odpowiada na pytania, dlaczego wydarzenia i procesy społeczne zachodzą w dany sposób i/lub jak do tego doszło” (s. 24).

Warto podkreślić, że definicja ta łączy w sobie elementy ujęcia strukturalnego (dotyczącego wewnętrznej architektury teorii) oraz funkcjonalnego (określającego jej cele poznawcze). Dobra teoria powinna być zatem wewnętrznie spójna, wolna od sprzeczności i ma składać się z twierdzeń o wysokim stopniu ogólności, a jej nadrzędnym celem musi być wyjaśnianie mechanizmów rządzących rzeczywistością, a nie jedynie jej barwny opis. Nacisk na logiczną strukturę i moc eksplanacyjną nie czyni jednak z tej książki naiwnej apologii pozytywizmu. Dzieło utrzymane jest raczej w duchu świadomego postpozytywizmu — broni racjonalności nauki i jej funkcji wyjaśniającej, odrzucając jednocześnie redukcjonistyczne i scjentystyczne tendencje klasycznego pozytywizmu, który często ignorował znaczenie kultury czy podmiotowości. Podejście to koresponduje z szeroką

dyskusją krytyczną prowadzoną przez innych wybitnych teoretyków, choćby Jeffreya Alexandra² i jego koncepcją „kontinuum naukowego”, w której teoria zostaje usytuowana między najgłębszymi założeniami metateoretycznymi a faktami. Przyjęta przez Sztompkę definicja jest więc otwarta na zróżnicowanie współczesnych nurtów, lecz nie jest „anarchistyczna” — nie pozwala na nazywanie teorią każdej luźnej eseistyki czy publicystyki socjologicznej. Lista „pseudoteorii”, które autor bezlitośnie punktuje (s. 56), nie wynika zatem z jego prywatnych idiosynkrazji, lecz z rygorystycznego zastosowania przyjętych, obiektywnych kryteriów naukowości.

Wspomniane zróżnicowanie i bogactwo współczesnego krajobrazu teoretycznego w dużej mierze wynika z odmiennych, często krzyżujących się inspiracji klasyką dyscypliny. Sztompka wielokrotnie podkreśla, że właściwe zrozumienie współczesnych autorów jest niemożliwe bez wiedzy o tym, jakie klasyczne dylematy próbują oni rozwiązać na nowo i na barkach których „gigantów” stają. Talcott Parsons, sam będący dziś niekwestionowanym klasykiem, w swoim monumentalnym *The Structure of Social Action* postawił tezę o zbieżności poglądów wielkiej czwórki: Marshalla, Pareta, Durkheima i Webera. Parsonsowska synteza, choć krytykowana, stała się bodźcem intelektualnym dla kolejnych pokoleń — Roberta Mertona, Jürgena Habermasa, Anthony’ego Giddensa czy Jeffreya Alexandra — do poszukiwania nowych syntez i ciągłej redefinicji kanonu. Metafora „stawiania na ramionach olbrzymów” odgrywa w książce Sztompki rolę kluczową w dwójnasób: zarówno w sensie merytorycznym (odnosząc się do kumulatywności wiedzy i ciągłości dyscypliny), jak i w wymiarze biograficznym (wskazując, jak rozwój intelektualny następców stymulowany jest poprzez krytyczny dialog z mistrzami).

Trzecim atutem pracy Sztompki jest wyjście daleko poza formułę encyklopedycznego streszczenia poglądów omawianych autorów. Książka nie tylko wydobywa z ich dzieł kluczowe lejt-motywy, często ukryte pod warstwą skomplikowanego języka i trudne do uchwycenia dla studentów, ale opatruje je wyodrębnionym z głównego korpusu tekstu, autorskim komentarzem krytycznym i osadza w szerszych, makroskopowych tendencjach teoretycznych. Sztompka identyfikuje trzy kluczowe zwroty, które definiują współczesną socjologię:

- Przejście od ujęć neutralnych aksjologicznie ku nowemu normatywizmowi, który nie boi się pytać o „dobre społeczeństwo” i ukazuje strukturę społeczne jako źródło orientacji moralnych.

- Odejście od statycznego holizmu systemowego na rzecz dynamicznych, relacjonistycznych teorii działania, które widzą społeczeństwo jako płynną sieć powiązań, a nie sztywną konstrukcję.

- Zastąpienie wyjaśniania w biologicznych kategoriach „organizmu” poszukiwaniem konkretnych „mechanizmów” społecznych (widocznym choćby w analitycznych teoriach racjonalnego wyboru), co pozwala na otwieranie „czarnych skrzynek” procesów społecznych i rozumienie mikropodstaw makrozjawisk.

Dobór autorów reprezentujących socjologię XXI wieku nie jest więc w żadnym razie przypadkowy ani uznaniowy. Wynika on z jasnych, wyłożonych we wstępie kryteriów: spójności z przyjętą definicją teorii (co eliminuje pseudoteorie, jak choćby modna teoria aktora-sieci Bruna Latoura) oraz realnej obecności we współczesnym dyskursie naukowym. Tę obecność Sztompka weryfikuje na podstawie skrupulatnej analizy zawartości czołowych, opiniotwórczych czasopism socjologicznych („European Journal of Social Theory”, „European Journal of Sociology”, „The British Journal of Sociology”, „American Journal of Sociology”). Dzięki obiektywizacji kryteriów doboru autor skutecznie unika zarzutu stronniczości czy promowania własnych ulubieńców,

²Jeffrey Alexander, *Twenty Lectures. Sociological Theory since World War II*, Columbia University Press, New York 1987.

który tak często bywa formułowany wobec podobnych syntez i podręczników.

W tym kontekście warto zestawzić omawianą pozycję z klasycznymi już opracowaniami socjologicznymi Jeffreya Alexandra oraz Hansa Joasa i Wolfganga Knöbla³. Dzieło Alexandra, choć niewątpliwie wybitne koncepcyjnie i imponujące systematycznością rekonstrukcji, z dzisiejszej perspektywy może razić silnym amerykańskim teleologicznym oraz teleologiczną konstrukcją wykładu. Alexander ma tendencję do postrzegania całego rozwoju teorii głównie przez pryzmat dziedzictwa Talcotta Parsonsa, traktując niemal całą historię dyscypliny jako drogę prowadzącą do Parsonsa, a następnie rozwinięcie pewnych aspektów jego schematu pojęciowego. Powoduje to marginalizację nurtów, które nie mieściły się w Parsonсовskim paradygmacie działania i porządku, lecz stanowiły odrębne źródła socjologii europejskiej, a nawet amerykańskiej (jak pragmatyzm). Jako swoistą odpowiedź na mankamenty dzieła Alexandra można traktować późniejszą pracę Joasa i Knöbla, którzy, oprócz Parsonsa, równoprawnie traktowali pragmatyzm (amerykański i europejski), fenomenologię, teorię systemów Luhmanna, teorię krytyczną czy też antystrukturalizm farnecki. Joas i Knöbl nie tylko zakwestionowali liniową wizję rozwoju teorii, ale przede wszystkim dowartościli wymienione alternatywne tradycje, często pomijane w anglosaskim mainstreamie, nawet jeśli w swoim wyborze kierowali się również własnymi przekonaniem, co powinno należeć do „kanonu”.

Książkę Sztompki można traktować jako twórczą kontynuację tych wysiłków, przenoszącą debatę w realia XXI wieku i unikającą pewnej stronniczości poprzedników. Polski socjolog nie wpada w pułapkę „obrony mistrza” (jak Alexander broniący Parsonsa), nie przyjmuje postawy dogmatycznej ani nie przedstawia przeglądu

swych ulubionych dzieł. Sztompka nie prezentuje rozwoju nauki jako linearnego, triumfalnego marszu ku „jedynie słusznej teorii ostatecznej”, która miałaby zuniifikować całą socjologię. Opowiada się raczej za „zdyscyplinowanym eklektyzmem” i pluralizmem teoretycznym. Uznaje wielogłosowość za siłę, a nie słabość dyscypliny, widząc w różnorodności perspektyw szansę na pełniejszy opis złożoności świata społecznego. Jak pisze: „[Badacze empiryczni] mogą czerpać inspirację heurystyczną z wielu teorii. Są one skarbnicą przekonujących założeń, atrakcyjnych koncepcji, wnikliwych hipotez, eleganckich modeli i trafnych mechanizmów — z których można wybrać ten lub inny cenny element. Nie należy ryzykować utraty szansy dokonania oryginalnego odkrycia tylko ze względu na przywiązanie do rygorystycznej spójności teoretycznej i dogmatycznej lojalności wobec jednej teorii, co w najlepszym razie mogłoby zaowocować zaledwie wiernymi replikami. Teorie w dużej mierze są wobec siebie raczej komplementarne niż sprzeczne. Badając różne obiekty, różne aspekty tych samych obiektów, różne prawidłowości, różne mechanizmy, przyjmują różne punkty widzenia” (s. 444).

Opowiadając się za pluralistycznym, a w domyśle dialogicznym rozumieniem teorii, Sztompka nawiązuje przede wszystkim do Roberta Mertona, a pośrednio do innych socjologów o podobnych zapatrywaniach: Shmuela Eisenstadta i Miriam Curelaru⁴ czy Donalda Levine’a⁵. Postać Mertona ma dla Sztompki największe znaczenie, ponieważ amerykański mistrz przestrzegał zarówno przed skrajnością dogmatyzmu, zamykania się w jednej szkole myślowej i odrzucania wszystkich pozostałych, jak też przed inną tendencją — do quasi-politycznej wrogości szkół naukowych, gdy „rynek

⁴Shmuel Eisenstadt, Miriam Curelaru, *The Form of Sociology: Paradigms and Crises*, John Wiley, New York 1976.

⁵Donald N. Levine, *Visions of the Sociological Tradition*, The University of Chicago Press, Chicago 1995.

³Jeffrey Alexander, *Twenty Lectures*; Hans Joas, Wolfgang Knöbl, *Sozialtheorie. Zwanzig einführende Vorlesungen*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 2004.

idei zamienia się w pole bitwy idei, a konkurencja intelektualna przeobraża się w konflikt społeczny” (s. 442). Przestroga przed takim konfliktem jest bardzo aktualna, bo nietrudno zauważyć istnienie we współczesnej socjologii wielu „nisz teoretycznych”, skupiających się wokół własnych guru, czasopism, konferencji, na których wszyscy podzielają podobne poglądy. W tym kontekście książka Sztompki jest wezwaniem do otwartości intelektualnej.

Uwypuklenie postaci Mertona w strukturze książki, poprzez poświęcenie mu ostatniego rozdziału, ma wielorakie znaczenie. Przede wszystkim merytoryczne, bo jak już zauważyłem, Merton szukał złotego środka w wielu sporach teoretycznych i metateoretycznych, a podobne *credo*, jak się wydaje, przyświeca Sztompce. Ponadto Merton stanowił żywy symbol ciągłości teorii socjologicznej XX wieku, ponieważ gdy pisał swe pierwsze artykuły o socjologii francuskiej, żyło jeszcze wielu klasyków, a ostatnie prace Mertona opublikowane zostały już w XXI wieku, krótko po jego śmierci. Ta niezwykle długa aktywność twórcza sprawia, że można traktować dorobek amerykańskiego socjologa jako pomost między kilkoma pokoleniami teoretyków i historyczny pas transmisyjny najbardziej wartościowych idei. Warto przy okazji wspomnieć, że Sztompka intensywnie zajmował się badaniem twórczości Mertona i opu-

blikował o nim książkę⁶, w której postawił tezę o spójności teorii zaproponowanej przez amerykańskiego mistrza. Sztompka, podobnie jak jego mentor, wskazuje zarówno pułapki czyhające na młodych adeptów nauki, jak i ogromne szanse wynikające ze świadomej, niespiesznej lektury socjologicznej klasyki.

Tytuł *Socjologia XXI wieku* może prowokować sceptyczne pytanie, czy nie jest zbyt wczesnie na podsumowania stulecia, które wciąż trwa i nieustannie nas zaskakuje. Tytuł ten należy jednak odczytywać nie jako prorocstwo, lecz odważną próbę oceny potencjału współczesnych nurtów w momencie ich formowania. Nikt nie może takiej oceny dokonać dziś lepiej niż właśnie Piotr Sztompka. Choć nie wiemy, które paradygmaty ostatecznie zdominują podręczniki przyszłości, wartość pracy Sztompki polega na zachowaniu dla potomności intelektualnego obrazu naszych czasów — nadziei, obaw i horyzontów myślowych czołowych socjologów początku stulecia. Nie mam wątpliwości, że książka ta jest nie tylko niezbędnym przewodnikiem dla dzisiejszych badaczy i studentów, ale pozostanie wartościową lekturą także dla socjologów wieku XXII, stanowiąc najlepsze świadectwo samoświadomości naszej epoki.

⁶Piotr Sztompka, *Robert K. Merton. An Intellectual Profile*, Macmillan, London 1986.